

Polityka jako proces organizacji życia społecznego

Interesującym, jak się wydaje, sposobem interpretowania polityki może być zastosowanie metafory organizacji dla określania jej konstytutywnego sensu. Procesy polityczne mają niewątpliwie wymiar organizacyjny. Najprostsze skojarzenie podpowiadać może fakt, że bezpośrednimi aktorami polityki obok jednostek i grup ludzkich są także instytucje i organizacje społeczne, czy także organizacje gospodarcze. Zwłaszcza współcześnie życie polityczne toczy się w zorganizowanych formach, realizuje się poprzez aktywność wyspecjalizowanych instytucji zajmujących się artikulacją określonych interesów społecznych. Dla aktywności jednostek czy małych grup społecznych w polityce rozumianej przede wszystkim w odniesieniu do sfery makrosocjalnej zostaje miejsca niewiele, a i ta przestrzeń przyjmuje postać sceny społecznej zorganizowanej, zinstytucjonalizowanej, ściśle reglamentującej zachowania jednostek.

Wykorzystanie jednak kategorii organizacji do analizy zjawisk politycznych może mieć jednak znacznie, jak się wydaje, głębszy sens. Na procesy organizacji życia społecznego w różnych jego segmentach można bowiem spojrzeć jako na procesy polityczne, organizacja zaś może być potraktowana jako jedna z kluczowych, rdzennych metafor polityki, na politykę można spojrzeć jako na organizację życia społecznego. Zależność ilustrowana takim skojarzeniem jest więc dwustronna. Proces organizacji, organizowania i samoorganizowania się życia społecznego może być interpretowany jako polityczny chociażby w tym znaczeniu, że następuje w nim proces artikulacji sprzecznych i konfliktowych interesów, w wyniku którego agregowane są interesy większych całości społecznych, z kolei sam proces szeroko rozumianej artikulacji polega na organizacji, instytucjonalizacji życia społecznego. Na temat istoty procesu artikulacji pisałem w innym miejscu. W tym artykule chciałbym skoncentrować się na interpretacji metafory polityki jako organizacji.¹

Kategoria organizacji sama w sobie nie jest jednoznaczna. Istnieje wiele koncepcji jej ujmowania, wiele teoretycznych modeli organizacji, jak i możliwe jest jej interpretowanie przy pomocy wielu metafor, o mniej lub bardziej uniwersalnych właściwościach. Punktem wyjścia rozważań można uczynić prakseologiczną i systemową tradycję rozumienia organizacji.²

Polityka jako organizacja w sensie prakseologicznym

T. Kotarbiński definiował organizację jako „pewien rodzaj całości ze względu na stosunek do niej jej własnych elementów, mianowicie taką całość, której wszystkie składniki współprzyczyniają się do powodzenia całości.”³ Podobnie J. Zieleniewski rozpatruje organizację jako ogólnie pojętą cechę rzeczy lub ciągów zdarzeń, rozpatrywanych jako złożone z części oraz ze względu na stosunek tych części do siebie nawzajem i do całości, a

¹ Zob. B. Kaczmarek *Polityka jako artikulacja interesów* w: B. Kaczmarek /red/ *Metafory polityki*, Warszawa 2001

² Pewną rekonstrukcję różnych interpretacji organizacji zawarłem w pracy B. Kaczmarek *Organizacje. Polityka, władza, struktury*, Warszawa 2002. Tamże próbuję również zaakcentować polityczny charakter organizacji.

³ T. Kotarbiński *Traktat o dobrej robocie*, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk 1973, s.107

polegający na tym, że części współprzyczyniają się do powodzenia całości.⁴ Z kolei M. Bielski podkreśla dwukierunkowy charakter relacji współprzyczyniania się. Nie tylko części współprzyczyniają się do powodzenia całości lecz i całość współprzyczynia się do powodzenia części.⁵ Pomiędzy prakseologicznymi rozumieniami organizacji występują istotne różnice, przede wszystkim mające filozoficzne podłoże. Wyrażają się one w przyjmowaniu doktryny reizmu ontologicznego, zakładającej istnienie jedynie rzeczy jako indywiduów w sensie ontologicznym, koncepcji ewentystycznej traktującej zdarzenie rozumiane jako zjawisko lub stan rzeczy za podstawowy przedmiot analizy, czy procesualizmu dla którego podstawową kategorią jest proces. Możliwe jest też zawarte w filozofii R. Ingardena stanowisko ontologii pluralistycznej przyjmującej, iż istnieją trzy postacie bytu: trwające w czasie rzeczy, procesy oraz zdarzenia.⁶ Można wreszcie nawiązując do J. Zieleniewskiego wyróżnić trzy sposoby pojmowania organizacji na gruncie prakseologicznym: atrybutowe, rzeczowe, i czynnościowe, a właściwie procesualne, gdyby rzecz ująć mniej teleologicznie. Organizacja może być więc cechą rzeczywistości, jej atrybutem, może być rzeczą, np. instytucją społeczną, może wreszcie być czynnością, czy procesem organizacji lub samoorganizacji rzeczywistości.

Jeśli więc powiemy, iż istota polityki polega na organizacji życia społecznego, to możemy potraktować politykę jako organizację w sensie rzeczowym, jako sieć instytucji politycznych na przykład, albo w ogóle jako system organizacji życia społecznego w sensie realistycznym. Jeśli nawiążemy do atrybutowego rozumienia organizacji, polityka będzie się charakteryzowała zorganizowaniem, jeśli zaś odniesiemy ją do procesualnego rozumienia organizacji istotą polityki będzie proces organizacji i samoorganizacji życia społecznego. Można rzecz ująć jeszcze inaczej i powiedzieć: polityka jako organizacja życia społecznego ma trzy wymiary /aspekty/ - rzeczowy, atrybutowy i procesualny /czynnościowy/.

Niezależnie od tego, który aspekt potraktujemy jako najistotniejszy, w każdym przypadku kluczowym problemem organizacji będzie współprzyczynianie się do powodzenia całości. Jeśli więc politykę interpretować jako organizację, to również dla niej kluczowym wyzwaniem będzie zapewnianie owego współprzyczyniania się części do powodzenia całości, a zarazem współprzyczyniania się całości do powodzenia części. Istotą polityki będzie więc, używając innego języka, dialektyka całości i części, zapewnianie możliwości istnienia i rozwoju całości społecznych, koordynacja interesów części i całości.

Polityka jako organizacja w ujęciu systemowym

Niekiedy twierdzi się, że interpretacje organizacji na gruncie prakseologii miały przedsystemowy charakter. Nie wdając się w ocenę prawdziwości tej tezy warto z pewnością w interpretacji polityki jako organizacji wykorzystać podstawowe tezy podejścia systemowego. Może to zwłaszcza ułatwić precyzyjniejsze ujęcie sensu tego, co na gruncie prakseologii określa się jako współprzyczynianie się do powodzenia całości.

Nie miejsce tu na szczegółowe ustosunkowanie się do dyskusji na temat pojęcia systemu społecznego, typologii systemów, czy zalet i ograniczeń systemowego paradygmatu w nauce. Można jedynie wskazać na następujące kluczowe atrybuty organizacji jako systemów społecznych, które mogą być również pomocne w analizowaniu polityki:

- Organizacje charakteryzują się występowaniem synergii, zdolnością do wytworzenia tzw. efektu organizacyjnego, czy efektu pracy skooperowanej wyrażającego się dodatnią różnicą pomiędzy rezultatem zespolonej aktywności jej składników a sumą rezultatów ich

⁴ Zob. J. Zieleniewski *Organizacja zespołów ludzkich*, Warszawa 1976

⁵ Zob. M. Bielski *Organizacje. Istota, struktury, procesy*, Łódź 1992, s. 77-80

⁶ Zob. na ten temat L. Krzyżanowski *Podstawy nauk o organizacji i zarządzaniu*, Warszawa 1972. Por. również L. Krzyżanowski *O podstawach kierowania organizacjami inaczej: paradygmaty, metafory, modele, filozofia, metodologia, dylematy, trendy*, Warszawa 1999, s.151-157

indywidualnej aktywności. Funkcją polityki w każdym systemie społecznym będzie więc zapewnianie systemowi zdolności do uzyskiwania synergii.

- Organizacje są zdolne do uzyskiwania negatywnej /ujemnej/ entropii, zdolności do samoorganizacji, podnoszenia stopnia własnego uporządkowania. Można podobną właściwość odnieść do polityki. Procesy polityczne mają wówczas o tyle rację bytu z punktu widzenia istnienia i rozwoju systemów społecznych, o ile skutkują zdolnością systemów do ujemnej entropii.

- Organizacje mogą powstawać jako rezultat świadomej i planowej działalności ludzi, mogą być też wyrazem spontanicznego wyłaniania się porządku z chaosu. Polityka również ma wymiar świadomy i intencjonalny, ma również charakter obiektywny, własną autodynamikę będącą efektem splecenia czynników obiektywnych i subiektywnych. Polityka jest konsekwencją dążenia podmiotów do artykulacji własnych interesów, jednocześnie ostateczny rezultat artykulacji w postaci stopnia zaspokojenia tych interesów, zdefiniowania i urzeczywistnienia interesów systemu wyższego rzędu zależy od przebiegu gry politycznej, która charakteryzuje m.in. tym, że reguły tej gry są stanowione i zmieniane w jej trakcie, są wypadkową różnych interesów i sytuacyjno-historycznych kontekstów, częściowo żywiołowych procesów. Polityka więc nie może być dowolnie kształtowana, ma historyczny charakter, jest zawsze tylko częściowo udaną próbą zabudowania przestrzeni wyznaczonej przez to, co konieczne, a to, co możliwe.

- Istotą organizacji jest ich dążenie do przetrwania. Polityka rozumiana jako organizacja życia społecznego ma więc kryterium swojej skuteczności, właśnie w postaci takiego organizowania życia społecznego, procesów życiowych systemu, by zapewnić mu ową zdolność do przetrwania i rozwoju.

- Organizacje są systemami rozmyślnymi, tzn. zdolnymi do nie tylko ekwifinalnego poszukiwania najlepszych sposobów osiągnięcia celów z góry założonych i „wprogramowanych”, ale również zdolnymi do ustalania i modyfikowania celów. Cele organizacji są funkcją ich przetrwania. Proces organizacji życia społecznego owocuje również kreowaniem celów zapewniających istnienie i rozwój systemu. Misją polityki jest więc stały proces określania i weryfikowania celów systemu społecznego.

- Organizacje muszą być zdolne do homeostazy, tj. utrzymywania dynamicznej równowagi umożliwiającej z jednej strony warunkującą możliwość adaptacji absorpcję sygnałów płynących ze zmiennego, turbulentnego otoczenia, z drugiej powrót do równowagi w przedziale warunkującym zachowanie tożsamości systemu, jego integrację. Jeśli więc potraktować politykę jako proces organizacji, to wówczas jej kluczową funkcją jest zapewnianie homeostazy systemu.

- Organizacje w wąskim, ścisłym rozumieniu są tworcami kultury, artefaktami. Są więc systemami symbolicznymi i komunikacyjnymi. Muszą zakładać istnienie wspólnego języka i kodu symboli umożliwiających społeczną komunikację. Proces organizacji życia społecznego oznacza również komunikację, definiowanie, kodowanie i dekodowanie symboli. Polityka ma więc nie tylko komunikacyjny i symboliczny charakter w tym sensie, że posługuje się symbolami, jest komunikowaniem. Polityka to również kreowanie symboli, nadawanie znaczeń. Ta sfera polityki ma zresztą, jak się wydaje, rosnące znaczenie współcześnie wraz ze wzrostem cywilizacyjnego znaczenia wiedzy i informacji. Definiowanie i interpretowanie znaczeń, ich upowszechnianie, „wdrukowywanie” w świadomość społeczną może być zresztą uznawana jako pierwotna funkcja polityki, gdyby nawiązać do koncepcji przemocy symbolicznej P. Bourdieu, czy „wiedzowładzy” M.Foucaulta⁷.

⁷ Zob. P.Bourdieu oraz L.J.D.Vacquant *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, Warszawa 2001; Ch.C.Lemert, G.Gillan *Michael Foucault. Teoria społeczna i transgresja*, Warszawa 1999

• Organizacje są ustrukturalizowane. Charakteryzują się posiadaniem określonego porządku i hierarchii, która wyraża się w zawieraniu się podsystemów /inkluzyj/ i zasadach podporządkowania. Hierarchiczność organizacji ulega jednak głębokim przemianom w kierunku od hierarchii do heterarchii. Organizacje przyszłości mają być heterarchiczne, gdyż hierarchia jest barierą rozwoju, utrudnia komunikację, hamuje innowacje i kreatywność⁸. Jednocześnie organizacje są systemami szczególnie złożonymi i nie da się w pełni odwzorować ich struktury. Polityka może być rozumiana jako proces hierarchizowania, strukturalizowania lub instytucjonalizowania i legitymizowania kształtujących się poza jej kontrolą hierarchii społecznych. Jeśli zaś prawdziwe są hipotezy dotyczące ewolucji struktur organizacyjnych, to pojawia się pytanie dość zasadnicze. Na ile polityka jako proces organizacji życia społecznego będzie odzwierciedlać przemiany charakteru organizacji w ogóle, na ile zaś może hamować te przemiany, petryfikując tradycyjne i nowe hierarchie społeczne? Można zauważyć przy tej okazji, że tak jak organizacje charakteryzują się paradoksalnością, sprzecznościami, antynomiami, tak i polityka jest paradoksalna, wewnętrznie sprzeczna i pełna antynomii. Tak, jak organizacje, również polityka jest ruchem, procesem, który zawdzięcza swoją dynamikę wewnętrznym i zewnętrznym sprzecznościom. Organizacje są zarazem systemami kooperacji, współdziałania, jak i systemami walki, rywalizacji, konkurencji, sprzeczności i konfliktów. Współprzyczynianie się nie ma charakteru mechanistycznego, jest procesem dialektycznym, a nie przebiegającym zgodnie z jakimś metafizycznym planem. Choć istnieją organizacje-maszyny, to ten typ organizacji daleko nie wyczerpuje wszystkich możliwości. Polityka też może w konsekwencji przypominać maszynę, jednakże jest to tylko szczególny przypadek polityki.

Polityka jako organizacja w rozumieniu psychosocjologicznym

Organizacje są często pojmowane dość wąsko jako celowe i sformalizowane grupy społeczne. Przykładowo J.Szczepański zwraca uwagę, że jednym ze znaczeń organizacji na gruncie socjologii jest pojmowanie jej jako celowego zrzeszenia ludzi połączonych w sposób zapewniający racjonalne wykorzystanie środków, ekonomię wysiłku i koordynację, drugim zaś rozumienie jej jako zespołu środków i metod efektywnego osiągnięcia celów.⁹ Zawiężenie rozumienia organizacji do zrzeszenia celowego jest dyskusyjne, paradygmat organistyczny i jego systemowe rozwinięcie zdają się skutecznie kwestionować taki pogląd, wskazując m.in. na podporządkowanie celów strategii przetrwania i rozwoju. Interesujące w utożsamianiu organizacji z grupą społeczną może być natomiast samo rozumienie grupy. Jeśli grupa społeczna powstaje wówczas, gdy jakaś zbiorowość uzyskuje świadomość własnej odrębności, świadomość „my”, to organizowanie się zbiorowości polega na uzyskiwaniu takiej właśnie świadomości własnej odrębności. Polityka wówczas byłaby procesem, w wyniku którego zbiorowość ulega przekształceniu w grupę, staje się wspólnotą posiadającą tożsamość. Bardzo wiele koncepcji polityki mocno podkreśla tę jej cechę, żeby przypomnieć choćby marksowskie przejście od „klasy w sobie” do „klasy dla siebie”, czy konstytutywne dla polityki rozróżnianie swoich i obcych u C.Schmidta. Jeżeli zaś potraktować celowy charakter organizacji nie tyle jako jej nadrzędną, co instrumentalną wartość odzwierciedlaną w świadomości własnej odrębności i konieczną dla operacjonalizacji strategii przetrwania, to wówczas sens polityki będzie także obejmował proces ustalania i urzeczywistniania celów każdego systemu społecznego.

⁸ Zob. np. M.Macoby *Od hierarchii do heterarchii*, w: L.Zacher /red/ *Z zagadnień socjologii polityki*, Lublin 1996; F.Hesselbei, M.Goldsmith, R.Beckhard *Organizacja przyszłości*, Warszawa 1998, I.Nonaka, H.Takeuchi *Kreowanie wiedzy w organizacjach*, Warszawa 2000

⁹ Zob. J.Szczepański *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa 1970, s. 231-238, a także N.Goodman *Wstęp do socjologii*, Poznań 1997, s.75; M.Hirsztowicz *Socjologia organizacji*, Warszawa 1967, s.17; R.W.Griffin *Podstawy zarządzania organizacjami*, Warszawa 1998, s.35

Podobny schemat myślenia odnaleźć można w socjologii instytucjonalnej, gdy twierdzi się, że organizacje formalne zbudowane maszynowo są jedynie pierwszym etapem instytucjonalizacji. Organizacje stają się instytucjami, gdy formalne cele stają się elementami wspólnie podzielanych norm i wartości, gdy zbudują fundament zaangażowania moralnego i aksjologicznie i poznawczo regulowanej identyfikacji i lojalności¹⁰. Proces organizacji życia społecznego może więc być interpretowany jako proces instytucjonalizacji. Polityka wówczas utożsamiana z tym procesem byłaby poszukiwaniem wartości zbiorowego istnienia i działania, określaniem tożsamości systemu, jego w szerokim sensie kulturową obiektywizacją, tworzeniem ducha wspólnoty. W nieco bardziej systemowej interpretacji sensem polityki byłoby konstruowanie instytucji społecznych, mechanizmów samoregulacji, integrowanie i koordynowanie różnych, niekiedy sprzecznych racjonalności w ramach systemu społecznego, jego podsystemów, elementów, funkcji, procesów, czy strumieni zasobów, regulacja i metaregulacja życia społecznego.¹¹

Polityka jako organizacja w rozumieniu ekonomii kosztów transakcyjnych

Za prekursora instytucjonalnego podejścia w ekonomii uważa się R.Coase'a, laureata Nagrody Nobla w 1991 roku, który w opublikowanym w 1937 r. artykule „The nature of the firm” zaprezentował pogląd, iż transakcje gospodarcze są koordynowane nie tylko przez mechanizm rynku, lecz również przez firmy będące systemami hierarchicznymi i funkcjonalnie zorganizowanymi. Firmy i rynki proponował traktować jako alternatywne mechanizmy transakcyjne. „Na zewnątrz firmy ruchy cen kierują produkcją, która jest koordynowana przez serie wymiennych transakcji na rynku. Wewnątrz firmy tego typu transakcje są eliminowane i miejsce skomplikowanej struktury rynkowej z wymiennymi transakcjami jest zastępowane przez przedsiębiorcę-koordynatora, który zarządza produkcją.”¹² O tym, czy transakcje są organizowane rynkowo, czy hierarchicznie decydować mają koszty transakcyjne z nimi związane. Organizacje gospodarcze są więc funkcją kosztów transakcyjnych, firmy zaś nie tyle generowane są jako następstwo procesu produkcji, co jako przede wszystkim struktura zarządzania¹³. Podstawą analizy procesów gospodarczych i szerzej procesów społecznych jest wymiana, transakcje dokonywane pomiędzy uczestnikami systemu społecznego i gospodarczego. Głównym problemem badawczym są koszty transakcyjne, gdyż decydują one o efektywności transakcji, oszczędność kosztów transakcyjnych zależy m.in. od formy organizacyjnej, w ramach której transakcje są dokonywane. Koszty transakcyjne przyrównywane są do zjawiska tarcia w systemach fizycznych. Systemy gospodarcze i społeczne można badać analizując występujące w nich „tarcie”. Im mniejsze „tarcie”, tym większa sprawność wymiany, tym większa zdolność systemów do wytwarzania warunków do współpracy.

Jeśli do tak rozumianej istoty organizacji nawiązać, to sensem polityki byłoby działanie na rzecz ograniczania kosztów transakcyjnych wymiany społecznej i gospodarczej, ograniczanie „tarcia” towarzyszącego wymianie, poszukiwanie i kreowanie rozwiązań w zakresie organizacji życia społecznego sprzyjających kooperacji społecznej, wydajności, efektywności, czy racjonalności funkcjonowania społeczeństw. Kluczowego znaczenia nabierają wówczas takie problemy, jak zaufanie w stosunkach społecznych, poszukiwanie przez aktorów społecznych bezpieczeństwa, klarowność reguł gry, przeciwdziałanie oportunistom rozumianemu jako przebiegłe zabieganie o partykularne korzyści i kłopotliwe

¹⁰ Por. W.Morawski *Socjologia ekonomiczna*, Warszawa 2001, s. 58-72

¹¹ Zob. zastosowanie takiego sposobu analizy w pracy J.Staniszkis *Postkomunizm. Próba opisu*, Gdańsk 2001

¹² R.Coase *The nature of the firm*, „Economica”, vol. 4/1937, s. 333, cyt. za: K.Karczmarchuk *Technologie organizacji*, Łódź 1995, s. 55. Por. także O.E.Williamson *Ekonomiczne instytucje kapitalizmu*, Warszawa 1998, s. 17

¹³ Zob. E.O.Williamson *Ekonomiczne instytucje kapitalizmu*, cyt.wyd., s. 30

źródło niepewności wymiany. W sytuacji niepewności wymiany rozwijają się hybrydowe formy organizacji, nie będące ani rynkiem, ani firmą w czystej postaci. Takimi hybrydami są mieszane formy rynkowo-organizacyjne, jak chociażby relacyjne powiązania pomiędzy państwem a gospodarką, rozwiązania klanowe, patronackie i klientystyczno-paternalistyczne, czy w pewnym sensie także sieciowe.¹⁴ Nie trudno zauważyć, że zachodzące w tym obszarze procesy mają bezpośrednie przełożenie na mechanizmy życia politycznego. Spojrzenie na politykę jako organizację życia społecznego podyktowaną poszukiwaniem oszczędności kosztów transakcyjnych wymiany społecznej pozwala zrozumieć sens i choćby ograniczoną racjonalność zjawisk politycznych z pozoru jawiących się jako jedynie patologiczne, a będących w rzeczywistości w funkcjonalnym związku z określonymi procesami społecznymi.¹⁵

Polityka jako organizacja w ujęciu interpretatywnym

Jak wcześniej wspomniałem, organizacja jest zjawiskiem wieloaspektowym, wielowymiarowym, co podkreśla się zwłaszcza we współczesnych analizach świata organizacji, posługujących się tzw. paradygmatem interpretatywnym. Rozumiem przez to taki sposób analizowania organizacji, który sięga m.in. do ukazania ich wielowymiarowości poprzez wykorzystanie wielu metafor jako metody badawczej. Paradygmat ten może być różnie charakteryzowany. M. Kostera na przykład, nawiązując do koncepcji G.Burrella i G.Morgana sytuuje go na przecięciu regulacji i subiektywności, podkreśla, iż jest on oparty na założeniu o niestabilności, względności i intersubiektywności rzeczywistości, proponuje także konstruktywistyczne odczytywanie tego paradygmatu. Przyjmuje, że „możemy wierzyć w istnienie konkretnej rzeczywistości, lecz jest to jedynie kwestia wiary, gdyż przekonania tego nie da się potwierdzić...Wiedza ma charakter lingwistyczny i jest negocjowana społecznie”¹⁶. Takie rozumienie paradygmatu interpretatywnego wydaje się nadmiernie subiektywistyczne, gdyby odnosić się do pracy G.Morgana „Obrazy organizacji”, która zainicjowała ten sposób badania organizacji. Morgan traktuje metafory nie jako wyraz kapitulacji przed konstatacją o relatywizmie poznania świata organizacji lecz raczej jako metodę zwiększającą prawdopodobieństwo poznania prawdziwego, m.in. dzięki wykorzystaniu możliwości wyobraźni i twórczego myślenia w poznaniu; w późniejszych pracach definiuje się już wyraźnie jako postmodernista.¹⁷

Klasycznymi morganowskimi metaforami organizacji są maszyna, organizm, mózg, system polityczny, przepływ i transformacja, kultura, psychiczne więzienie, przepływ i transformacja, narzędzie dominacji. Każda z tych metafor może być z powodzeniem inspiracją w analizowaniu zjawisk politycznych, poza może metaforą systemu politycznego próbującą pokazać podobieństwo organizacji do sfery polityki, czyli będącą przykładem potraktowania polityki jako rdzennej metafory organizacji. Organizacje mogą być badane przy pomocy metafor teatru, świątyni, systemu¹⁸. Ciekawą konstrukcję metafor zaproponowali J.E.Kendall i K.E.Kendall¹⁹. Posługują się oni metaforami gry, maszyny,

¹⁴ Na temat różnych form zarządzania transakcjami zob. w tym kontekście W.Morawski *Socjologia ekonomiczna*, Warszawa 2001, s. 68-71, K.Karczmarszuk *Technologie organizacji*, cyt.wyd., s. 55-59, B.Kaczmarek *Organizacje...*, cyt.wyd., m.in. s. 312-316, 334-337, 428-429.

¹⁵ Zob. J.Staniszkis *Postkomunizm*, cyt.wyd., np. s.105-107

¹⁶ M.Kostera *Postmodernizm w zarządzaniu*, Warszawa 1996, s. 42

¹⁷ Zob. G.Morgan *Obrazy organizacji*, Warszawa 1997, zwłaszcza r.10 i 11, a także G.Morgan *Wyobrażenia organizacyjna*, Warszawa 2001. Por. także L.Krzyżanowski *O podstawach kierowania organizacjami inaczej*, cyt.wyd., s. 62-79.

¹⁸ Zob. B.Kaczmarek *Organizacje...*, cyt.wyd., tamże również syntetyczne omówienie morganowskich metafor wraz z próbą ich interpretacji modyfikacji.

¹⁹ J.E.Kendall, K.E.Kendall *Metaphores and Their Meaning for Information Systems Development*, „European Journal of Information Systems”, 1993. Podaję za A.Zajęc, M.Kuraś *Metafory organizacyjne jako narzędzie*

podróży, dżungli, rodziny, zoo, społeczności, wojny i organizmu i podkreślają ich znaczenie dla projektowania i funkcjonowania organizacyjnych systemów informatycznych. Na polskim gruncie problematykę metafor organizacji poruszali m.in. A.K.Koźmiński, K.Oblój, P.Płoszajski, M.Bielski, M.Kostera, M.Wawrzyniak, S.Kwiatkowski, L.Krzyżanowski²⁰.

Polityka jako organizacja ujmowana interpretatywnie jest więc, podobnie, jak sama organizacja, zjawiskiem wielowymiarowym i wieloaspektowym. Ma cechy maszyny wtedy, gdy sprowadza człowieka do roli z góry zaprogramowanej części, śrubki, bezwolnego narzędzia władzy, czy wtedy, gdy wyobrażamy sobie, że polityka da się w całości zaprojektować, przewidzieć, skonstruować, że jest rutynowa i bezwładna. Taki ogląd polityki może być użyteczny, gdy analizujemy politykę jako system zamknięty, w zasadzie niezależny od zmienności warunków otoczenia, np. niektóre wersje totalitarnych interpretacji polityki mają wiele z właściwości podejścia mechanistycznego.

Jeśli podkreślamy funkcjonalne zintegrowanie polityki, fakt, że jest systemem otwartym, że rozwija się, ewoluuje, adaptuje do zmienności środowiska społecznego, wówczas metafora organizmu okazać się może niezwykle przydatna, podobnie jak systemowe podejście do badania zjawisk politycznych. Ujmowanie polityki jako mózgu podkreślać będzie jej komunikacyjno-decyzyjny charakter, a także jej uwarunkowania poznawcze. Polityka i wiedza będą wówczas nieodłączne, sens polityki polegać będzie na uczeniu się, zdobywaniu, gromadzeniu, interpretowaniu i wykorzystywaniu wiedzy. Odpowiedzialnością polityki będzie zapewnianie systemowi społecznemu zdolności do uczenia się i kreowania innowacji. Polityka jako mózg systemu społecznego będzie podstawowym mechanizmem jego samoregulacji, charakteryzować będzie ją swoiste zwierzchnictwo wobec pozostałych podsystemów systemu społecznego. Interesujące również mogą być analizy możliwości istnienia polityki zorganizowanej holograficznie, czyli m.in. w taki sposób, który zapewnia każdemu elementowi systemu dostęp do pełnej informacji na jego temat i tym samym umożliwia jego rekonstrukcję nawet w najbardziej skrajnych sytuacjach zagrożenia, czyniąc go w konsekwencji zdolnym do przetrwania w niesprzyjających okolicznościach i twórczej, antycypacyjnej adaptacji.

Interpretowanie polityki jako zjawiska kulturowego obecne jest zwłaszcza w studiach nad kulturą polityczną oraz kulturowymi przesłankami i uwarunkowaniami władzy. Interesujące jest zwłaszcza dostrzeżenie związków pomiędzy kulturami organizacyjnymi społeczeństw a ich kulturami politycznymi. Polityka niejednokrotnie ujmowana była jako psychiczne więzienie, jako rodzaj platońskiej jaskini. Polityczne funkcje ideologii, kwestia relacji między interesem obiektywnym i subiektywnym, problem przemocy symbolicznej mogą być przykładowa ilustracja zagadnień podejmowanych w tym obszarze. Polityka niemal od zawsze analizowana była jako narzędzie ucisku i wycisku, ograniczania i reglamentowania wolności. Niektóre z problemów podejmowanych w tym obszarze przez badaczy organizacji mogą być dla badań polityki niezwykle inspirujące. Chodzi między innymi o rolę wielkich korporacji w warunkach globalizacji, czy o relację pomiędzy demokracją organizacyjną a demokracją w państwie. Polityka wreszcie nie jest stanem rzeczy, jest procesem, ciągiem zmian, ruchem, do którego odnoszą się w pełni prawidłowości

wstępnej analizy organizacji, <http://ki.ae.krakow.pl/zajaca/artykuly/metaf98html>. Zob. też D.Mider *Metafory organizacji-wybrane zagadnienia*, <http://www.wdinp.uw.edu.pl/inp/materialy.htm>

²⁰ Zob. m.in. A.K.Koźmiński, K.Oblój *Zarys teorii równowagi organizacyjnej*, Warszawa 1989, K.Oblój *Zarządzanie. Ujęcie praktyczne*, Warszawa 1986, P.Płoszajski *Między refleksją a działaniem. Dylematy praktycznej teorii organizacji*, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk 1985, M.Kostera, A.K.Koźmiński *Wartości i normy w zarządzaniu. Cztery teatry*, w: J.Dietl, W.Gasparski /red/ *Etyka biznesu*, Warszawa 1997, S.Kwiatkowski *O psie, płocie, paradygmacie teorii organizacji i przyszłości praktyki zarządzania*, „Przegląd Organizacji”, nr 12/1995 i nr 1/1996. Omówienie polskiej dyskusji na temat paradygmatów i metafor odnoszących się do organizacji, jak i szersze informacje bibliograficzne zawiera praca L.Krzyżanowskiego *O podstawach kierowania organizacjami inaczej*, cyt.wyd.

dialektyki. Polityka ma też przynajmniej częściowo autopoietyczny charakter, granica między polityką a jej otoczeniem społecznym jest umowna, płynna, polityka nie tylko jest funkcją swojego otoczenia, otoczenie jest funkcją polityki, polityka polega także na ustanawianiu swojego otoczenia, jej otoczenie jest częścią jej systemu.

Polityka, tak jak organizacja, może być postrzegana jako teatr, jako świątynia, gra, wojna, czy dżungla lub podróż. Lista metafor organizacji mogących być użytecznymi do badania polityki, czy też po prostu lista wspólnych metafor polityki i organizacji nie jest zamknięta. Polityka, podobnie jak organizacja, jest wieloma rzeczami jednocześnie, a jej metaforyczne ujmowanie może być zwłaszcza pożyteczne, gdy chcemy oddać jej sens w kontekście, w jakim zawsze konkretna i historyczna polityka się znajduje.²¹

Konkluzje

Posługiwanie się analogią polityki i organizacji może mieć zarówno wartość eksplanacyjną, jak i normatywno-postulatywną. Polityka rozumiana jako organizacja pozwala zrozumieć i wyjaśnić precyzyjniej, niż w wielu innych odniesieniach, szereg prawidłowości życia politycznego, a zwłaszcza uwydatnić rzeczywiste funkcje polityki w systemie społecznym oraz determinujące ją uniwersalne mechanizmy o charakterze organizacyjnym. Z kolei normatywny sens takiego interpretowania polityki może być pomocny dla ukazywania szczególnej społecznej odpowiedzialności polityki i polityków. Jeśli nadać polityce zwłaszcza organizacyjny sens, to wówczas jej uprawianie nie sprowadza się jedynie do formułowania postulatów, nacisków, roszczeń. Uprawianie polityki to nie tylko kierowanie ludźmi, sprawowanie władzy, czy nawet przywództwo. Polityka to zarządzanie sprawami wspólnoty, to sfera nie tylko formułowania, ale i realizacji celów, strukturyzowania ludzkiego wysiłku, to zapewnianie efektywności i racjonalności w gospodarowaniu zasobami społecznymi. Polityka ukazuje wówczas swój aspekt nie tylko społeczny ale i społeczno-techniczny, materialny, ekonomicznie wymierny.

Polityka ujmowana jako organizacja demaskuje takie jej rozumienia, które nadmiernie eksponują autonomię polityki wobec innych sfer życia społecznego, polityka nie może być wówczas zredukowana do zjawiska władzy, staje się szerszym procesem społecznym. Można poszukiwać kryteriów efektywności polityki. Więzy organizacyjne powstające w społeczeństwie mogą być badane nie tylko jako wyraz politycznych przedsięwzięć ale także jako więzi, z których wyrastają współcześnie zjawiska polityczne, konstytuują się ponadlokalne interesy. Społeczeństwo zaś może być postrzegane jako system samoorganizujący się za pośrednictwem polityki, czy poprzez politykę. Postęp organizacyjny i ściśle z nim związany postęp technologiczny może być rozpatrywany w ścisłym związku z postępowaniem politycznym. Organizacyjna perspektywa wymusza pytania o racjonalność polityki, choćby rozumianą jedynie jako ludzkie prawo do jej poszukiwania, zmusza do esencjalnego, a nie jedynie formalnego definiowania kluczowych problemów społecznych, w tym np. związanych z treścią, a nie jedynie formą demokracji, czego zwolennicy fasady proceduralnej demokracji nie zawsze zdają się dostrzegać. Perspektywa organizacyjna w interpretowaniu polityki skłania również w naturalny sposób do podejścia holistycznego, analizy strukturalno-funkcjonalnej a nie do, tak dziś niezaskuszonego popularnego, psychologicznego redukcjonizmu, wskazuje, że racjonalności w życiu społecznym trzeba poszukiwać przede wszystkim w stosunku do systemów jako całości. Racjonalność elementów, czy podsystemów nie gwarantuje jeszcze racjonalności życia społecznego i preferowanego ładu społeczno-ekonomicznego. Metafora polityki jako organizacji podkreśla jej kontekstowe, ekonomiczne i kulturowe uwikłanie, wtórność wobec konstytutywnych dla życia społecznego procesów produkcji i reprodukcji materialnych i niematerialnych warunków życia społecznego.

²¹ Szerzej na ten temat pisze we wstępie do niniejszego tomu.

Umożliwia również demaskowanie nieuchronnej oligarchizacji każdej polityki, wyprowadzając to zjawisko z prawidłowości procesów organizacyjnych czy transakcyjnych kosztów wymiany społecznej.

Polityka jako proces organizacji życia społecznego zawiera w sobie również wcale przecież niebagatelne zjawiska dezorganizacji społecznej. Polityka może zarówno zmniejszać, jak i zwiększać koszty transakcyjne społecznej wymiany, przyczyniać się do ujemnej entropii, wyzwalać społeczną synergię lub też wręcz przeciwnie. Odniesienie do organizacji pozwala uchwycić ten aspekt polityki, który w innych oglądach jej istoty może i często jest niedostrzegany dostatecznie wyraźnie.

Polityka ujmowana jako organizacja może być traktowana jako twór wyobraźni, bo niewątpliwie jest też takim tworem. Jest to jednak taki twór wyobraźni, który bardzo bezpośrednio przekłada się na także materialne warunki bytu społecznego. Postrzeganie i rozumienie polityki samo w sobie jest już polityką, jest składnikiem tożsamości systemów społecznych. Jest więc także organizacją życia społecznego, sposobem na kształtowanie tej organizacji.